



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

**CENA PRENUMERATY:** miesięczna z przesyłką pocztową 3.50 zł. dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45**  
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
Zadzielną przyjeżdżającą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 24.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. w tekście i następane 40 gr. za tekstem 50 gr. Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

## Ostry protest Moskwy w Londynie

### Odpowiedzialność za wyrządzone szkody spada na Anglię

#### Handel z Niemcami zyskowniejszy

Jak donoszą komunikaty z Belgradu, londyński „Daily Mail” publikuje wiadomość, że kierownik wydziału kredytowego dla eksportu w angielskim urzędzie skarbowym Nixon prowadzi obecnie rozmowy z rządem Jugosławii w kwestii kredytów Anglii. Anglia pragnie przez uzyskanie gwarancji kredytu uwolnić Jugosławię od jednostronnych zobowiązań wobec Niemiec.

Fakt, że Anglia tak nagle chce uzyskać gwarancję kredytów w Jugosławii, jest bardzo ciekawy, ponieważ dotąd kraj ten w angielskiej polityce pożyczkowej na obszarze południowej Europy był całkowicie zaniedbany. W przeciwieństwie do pozostałych państw Europy południowej Jugosławia ma tylko dwie pożyczki angielskie, mianowicie z roku 1897 i 1909, a tylko dlatego, że jako Stara Serbia, jedyne państwo bałkańskie bez dostępu do morza, leżało za daleko od angielskich interesów śródziemnomorskich.

Skoro Anglia dziś ofiarowuje Jugosławii kredyty, po fakcie, kiedy w r. 1931 jugosłowiańskie próby pożyczkowe do ustabilizowania gwarancji były odrzucone, to obecnie można łatwo domyślić się, że Anglii nie chodzi o żadne kredyty, lecz o względy natury politycznej. Właściwie Jugosławia, ze swoimi długami zagranicznymi nie zrobiła zbyt korzystnych doświadczeń. Wszędy wiada, że Francja potrzebuje bardzo małej ilości towarów eksportowanych Jugosławii i dlatego wszelkie zapłaty gotówkowe oraz amortyzacje ze strony Jugosławii zawsze układają się bardzo trudno, ponieważ państwo nie jest w stanie prezentować swych dewiz.

Również podobne, problematyczne zresztą położenie gospodarcze Jugosławii dałyby kredyty brytyjskie, ponieważ ustalunki z Jugosławii są bardzo znikome nie będą więc miały polarycja możliwych zobowiązań finansowych.

#### Plaga żydów-cierpieniem Belgii

**Bruksela, 13 grudnia.**  
Dzienniki francuskie komunikują znów, że liczba procesów przeciwko przeciwnikom Daladiera wzrasta z dnia na dzień. W Draveil aresztowano czterech Francuzów, którzy zorganizowali związek dla wspierania żołnierzy na froncie. Przy aresztowanych znaleziono obciążający materiał „ulotki antyfrancuskie”.

W Rouen skazano 36-letnią robotnicę na 1 rok więzienia, ponieważ wypowiedziała zdanie, które miało rzekomo mieć zły wpływ na ludność cywilną i wojsko.

#### Tajność „tajnego posiedzenia”

Speaker Izby Gmin przestrzegł wszystkich członków przed niedyskrecją w stosunku do treści obrad nadchodzącego tajnego posiedzenia Izby. Każdy będzie surowo ukarany, kto ośmieliłby się udzielić drugiemu jakiegokolwiek wskazówki. Całkowita tajemnica tajnego posiedzenia musi pozostać wśród angielskich mężów honoru!

#### Wielka Brytania zapłaci szkody Kategoryczne stanowisko Rosji Sowieckiej

**Moskwa, 13 grudnia.**  
Według doniesień Tassa, komisarz dla spraw zagranicznych w niedzielę wręczył ambasadzie angielskiej w Moskwie protest rządu sowieckiego przeciwko metodom rządu Wielkiej Brytanii, zawartym w zarządzeniu z dn. 28 listopada b. r. o zatrzymaniu niemieckiego eksportu do państw neutralnych. W nocy podkreśla się, że metody Anglii naruszają prawo międzynarodowe i szczególnie utrudniają handel państw neutralnym. Stosowane przez rząd brytyjski metody przeciwko eksportowi niemieckiemu, rząd Rosji Sowieckiej kategorycznie odrzuca, zastrzegając sobie ewentualne prawa do żądania zwrotu poniesionych szkód.

Nota protestacyjna rządu sowieckiego podana została na pierwszych stronach wszystkich dzienników moskiewskich. — W związku z tym „Izwiestija” w czwórnym artykule, pióra fachowca w sprawach broni morskiej, daje dokładny obraz rozwoju wojny morskiej w okresie ostatnich trzech miesięcy. Niemcy flotę przeciwnika przez cały czas trzymały w szachu. Okrety handlowe i wojenne mocarstw zachodnich dużo ucierpiały z powodu os-

trzech ataków niemieckich łodzi podwodnych. Liczba statków państw demokratycznych gwałtownie zmniejszyła się. Dlatego rząd brytyjski został zmuszony chwycić się innych środków, będących krzywą niesprawiedliwością w stosunku do prawa międzynarodowego.

Anglia wraz z rozpoczęciem działań wojennych zastosowała swe metody pirackie bez względu na zasady prawne. Ostatnio zadawała nowy cios państwom neutralnym, naruszając ich prawa i atakując ich handel morski przez zastosowanie nowych rozporządzeń z dn. 28 listopada.

Rząd sowiecki już w dniu 25 października wypowiedział swoją opinię i powziął decydujące stanowisko przeciw metodom W. Brytanii. Opublikowana odpowiedź rządu Z. S. R. R. na rozporządzenie Anglii z dn. 28 listopada, obecnie nie tylko jest notą protestacyjną, lecz również zastrzega sobie prawa do żądania odszkodowań w następstwie poniesionych strat.

Naturalnie, że wszyscy zdają sobie z tego jasno sprawę, że „metody” Wielkiej Brytanii doprowadzą do dalszego zaostrzenia międzynarodowego położenia i zaostrzenia się stosunków wojennych.

### 122.000 ł. w pierwszym tygodniu grudnia Straty, które Anglia usiłuje ukryć

**Berlin, 12 grudnia.**  
Straty okrętów handlowych Anglii osiągnęły już dość wysoki poziom i wywołały wielki rozgłos w świecie, a w Wielkiej Brytanii głębokie wzburzenie. Mocarstwo w stanowisko Anglii na morzu zostało zachwiane. Londyńskie biura i urzędy prasowe próbują dementować i usiłują ukryć rzeczywisty stan rzeczy. Nie wybierają, jednak prostej drogi, ponieważ otwarte przyznanie się nie miałyby żadnego celu. Ogłaszają więc własne straty, wyrażając przy tym opinie, że ich „prawdziwa szkodliwość” znajdzie wiare.

Właściciel do wiadomości publicznej podają one tylko połowę strat, podczas gdy druga część skrzętnie ukrywają. Biuro prasowe w Londynie oświadcza, że w pierwszych siedmiu dniach grudnia Wielka Brytania straciła 7 okrętów o ogólnym tonażu 33.518 ton; zatonoło przy tym 8 okrętów państw neutralnych (26.612 ton), a więc ogólna liczba strat ub. tygodnia wynosi 60.130 ton. Do listy tej Londyn dołączył jeszcze 3 okręty, których strata w Niemczech nie była znana. Chodzi więc o następujące okręty brytyjskie: „Ashlea” — (4.222 t.), „Newton Beech” — (4.651 ton) i „Treevanion” — (52.997 t.), razem 14.172 ton.

Wynikom powyższym należy przeciwstawić wiadomości, pochodzące częściowo ze źródeł angielskich oraz z komunikatów niezainteresowanej prasy neutralnej. — Wiele urzędowo oświadcza, że w pierwszym tygodniu grudnia zatonoło 27 parowców, w tym 14 okrętów angielskich, 1 francuski i 12 statków państw neutralnych o ogólnej cyfrze 107.575 ton. Straty Anglii w tym okresie wynoszą 60.916 ton, państw neutralnych 39.629 ton, a Francji 7.090 ton. Do tej ostatniej sumy należy doliczyć ogłoszone przez Anglię straty 14.172 ton, to otrzyma się końcową sumę 121.747 ton. — A więc Anglii właściwie opublikowali tylko połowę strat.

Ile okrętów dawniej zatopionych angielskie władze przemlewały, tego prasa neutralna już nie podaje. Listę strat Anglia zresztą ogłosi pod naciskiem Izby Gmin, ponieważ żadna strata, rozgrywająca się na oczach tylu świadków, nie może być ukryta.

W związku z tym należy dodać, że Anglii, by ukryć rzeczywisty stan rzeczy, operują nowymi metodami. Naturalnie, jeśli chodzi o „zderzenia okrętów”, tak częste w ostatnich tygodniach, w kwestii tej można również dużo powiedzieć, ponieważ w takim wypadku zawsze jeden okręt, a czasem i dwa okręty idą na dno. Obecnie aż roi się na wodach Wielkiej Brytanii od „lawie”, które utrudniają komunikację. — Tonaż też okrętów, które wpływają na podziemne rafy. Okrety handlowe są zatapiane również przez akcję wojenną, niszczone ogniem wojny. Angielskie biura prasowe „upiększają” ogólne cyfry strat i świat patrzy bez troski na sytuację Anglii, która, niestety, w rzeczywistości wygląda nie tak pocieszająco.

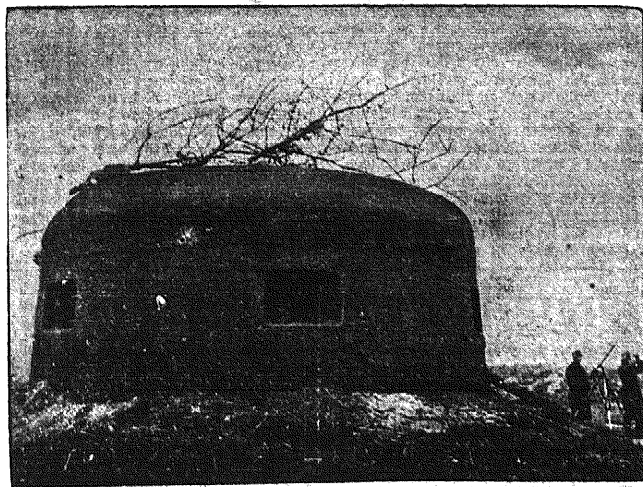
Okrety szwedzki najechał na minę

Szwedzki okręt „Toro” w cieśninie S u u d najechał na minę i zatonął. Załoga została uratowana. Ta część morza, służąca jako połączenie między Morzem Północnym i Bałtykiem została przez Danię w znacznej części zabezpieczona minami.

#### Po wojnie budowa tunelu Francja - Anglia

**Paryz, 13 grudnia.**  
Francuski minister robót publicznych przedłożył propozycję budowy tunelu między Francją i Anglią pod kanałem La Manche. Prastary projekt ten według zapewnienia francuskiego ministra natychmiast po skończonej wojnie będzie zrealizowany. Plan budowy w tych dniach uzyskał aprobatę wysokich osobistości angielskich. Jeśli się weźmie pod uwagę strach Anglii przed niemieckimi atakami, to ta gotowość wysoko postawionych osobistości angielskich w wyrażeniu swej aprobaty nie wywoła zdziwienia podobnie jak zapal francuskiego ministra robót publicznych do realizacji tego od wieków omawianego planu budowy kanału, dla nikogo nie jest zagadką.

#### Ogłaszają się w „Kurierze Czesłochowskim”



KOPUŁA PANCERNA NIEMIECKICH FORTYFIKACYJ NA ZACHODZIE. Każda wyniosłość w pasie fortyfikacji niemieckich (Westwall), mogąca służyć za miejsce obserwacyjne, posiada taki blok ze stali i betonu, w którym znajdują się obserwatorzy z karabinami maszynowymi.

# Znaki żydowskie obowiązuja

## Termin określony dobiega końca

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy w piśmie naszym komunikaty w sprawie noszenia przez żydów opasek na ramieniu, w sprawie znakowania sklepów i przedsiębiorstw żydowskich oraz w kwestii wyjazdu do Z. S. R. R.

Ponieważ w pierwszych dwóch sprawach prekluzyjnym terminem wykonania jest 15 grudnia b. r., nie od rzeczy będzie do spraw tych powrócić i ich przedmiot omówić.

Stosownie do rozporządzenia władz, — wszyscy żydzi, którzy ukończyli 12-ty rok życia, muszą poza swym mieszkaniem nosić opaskę na ramieniu. Opaska ta musi być bezwzględnie widoczna i wykonana ściśle według zatwierdzonego przez władze wzoru. Jakakolwiek zmiana lub odrębny typ opasek jest niedopuszczalny. Upoważnione organizacje żydowskie otrzymały od władz zezwolenie na wykonywanie opasek i tylko te opaski, opatrzone stemplem, są zakwalifikowane do noszenia. Przygotowywanie opasek „domowym sposobem” na nie się nie przysądza, ponieważ nosić ich w żadnym wypadku nie wolno.

Porozumienie do wyjaśnienia ważna kwestia, która jest żydem. Otóż w myśl obowiązujących przepisów, żydem jest każdy, kto był lub jest wyznania mojżeszowego lub kogo ojciec, albo matka należą do wyznania mojżeszowego.

Żydem jest więc każdy chrześcijanin, który był kiedyś wyznania mojżeszowego. Tak samo żydem jest każdy, kogo choćby jedno z rodziców należało do wyznania mojżeszowego. Absolutnie nie należy rozumieć tego warunku w ten sposób, że oboje rodzice musieli być żydami. Wystarczy żydowskie pochodzenie jednego z nich.

Analogicznie przedstawia się sprawa znakowania sklepów i przedsiębiorstw żydowskich. Obowiązują te same normy, co i przy opaskach, t. zn. kwestia określania, czy przedsiębiorstwo lub sklep jest żydowski odbywa się na podstawie przytoczonych powyżej danych.

Szłyby sklepów żydowskich nie mogą być w żadnym wypadku napisane w języku niemieckim. Sklep, zgodnie z brzmie-

niem rozporządzenia, musi posiadać na zewnątrz, w miejscu widocznym, urzędowo zatwierdzony, a przez organizację żydowską przygotowany znak rozpoznawczy, przewidziany dla sklepów i przedsiębiorstw żydowskich. Termin oznakowania sklepów i przedsiębiorstw żydowskich upływa w dniu 15 grudnia b. r.

Porozumienie do omówienia sprawa wyjazdu żydów do Rosji. Zgodnie z zarządzeniem władz, żydzi mają możliwość wyjazdu do Z. S. R. R. Warunkiem zasad-

niczym do spełnienia dla każdego, kto ma zamiar wyjechać do Rosji, jest obowiązek zarejestrowania się w jednym z biur, specjalnie do tego celu zorganizowanych przez Zarząd Miejski. Biura te mieszczą się: Aleja Nr. 9 i Aleja Nr. 6.

Oczywiście wykonanie pierwszych dwóch na wstępie omówionych rozporządzeń, jest przymusowe. Każda próba niewykonania lub też usiłowanie uchylania się od dopełnienia powyższych postanowień, pociąga za sobą surowe kary.

## Vickers handlarz broni-przyjaciel oszuśta Wizyta w Bukareszcie

Bukareszt, 13 grudnia.

Mister Vickers junior z angielskich zakładów uzbrojenia „Vickers i Armstrong” przybył wraz ze swym otoczeniem do Bukaresztu. Wizyta angielskiego przemysłowca pozostaje w związku z aferą żyda Maxa Auschnitta, który był w Rumunii „mężem zaufania” angielskich fabrykantów broni a przeciw któremu rząd rumuński po ujawnieniu dokonywanych przez niego przestępstw dewizowych i fałszerstw dokumentów, zmuszony był wystąpić.

Anglicy informują się najpierw o zamiarach rumuńskich. Kiedy przekonali się jednak, że rząd rumuński w żadnym razie nie jest skłonny afere Maxa Auschnitta z zbagatelizować; postanowili Brytyjscy handlarze broni chwycić się taktycznych posunięć. Ze względu na „inter-

wyższy” zrezygnowali z dalszego interesowania się żydem Auschnittem i liczyć się należy, że proces odbędzie się bez oporu ze strony Anglii. Dla przeprowadzenia tego powołany został nowy energiczny rumuński minister sprawiedliwości Istrate Micefcu. Anglicy mają nadzieję, że otrzymają od Rumunów ustępstwa, o których zakresie Vickers junior obecnie zamierza pomówić.

Brat żyda Maxa Auschnitta, Edgar Auschnitt który od dłuższego czasu przebywa w Londynie i prowadzi tam interesy swego brata, został przez rząd rumuński pozbawiony obywatelstwa. Po stanowienie to opiera się na przepisie, który powiada, że wszyscy obywatele rumuńscy, którzy zagranicą pracują przeciwko interesom Rumunii, zostają pozbawieni obywatelstwa.

## Wielka Brytania nie może nic wskórać Rozmowa z b. szefem floty japońskiej Suetsugu.

Berlin, 13 grudnia.

Japoński admirał Suetsugu, były szef floty i powtórnie minister spraw wewnętrznych, największy autoritet Japonii w dziedzinie broni lotnych i podwodnych rozmawiał z niemieckim przedstawicielem prasy o widokach na przyszłość wojny europejskiej, a szczególnie blokady angielskiej. Admirał stwierdził, że Wielka Brytania obecnie znajduje się w gorszym położeniu, niż podczas wojny światowej. Widać to z dotychczasowego przebiegu wojny.

Niemcom stoją otworem wszystkie obszary wschodnie aż po Pacyfik. Zdecydowane niemieckie kierownictwo wojny daje rekojmie gwarancji dla wyzyskania wszystkich możliwości zarówno rodzaju politycznego i militarnego. Mimo małej liczby łodzi podwodnych i braku doświadczenia mogłyby Niemcy pokonać Anglię przed 25 laty, gdyby wówczas książy rząd niemiecki mimo zde-

cydowanego stanowiska w wojnie handlowej, rozpoczął w swoim czasie energiczną wojnę handlową. Niemieckie łodzie podwodne i niemieckie torpedy — to nadzwyczaj niebezpieczna broń, którym nie może sprostać sławna broń Anglii.

Czyni Günthera Priena są najlepszym dowódcą, jak wielką szkołę i jak wielkim doświadczeniem rozporządza niemiecka marynarka wojenna. Flota angielska na swym punkcie oparcia, na wschodnim wybrzeżu Szkocji została w parta aż do morza Irlandzkiego. Niemiecka broń morska i lotnictwo niemieckie odcyściły całe morze Północne. Nowe, niezgodne z prawem narodów obstrzeżenia blokady angielskiej, dały prawo Niemcom do prowadzenia ostrej wojny handlowej. Wziąwszy pod uwagę względy militarne i polityczne, Anglia zaledwie może myśleć, ażeby cokolwiek uratowała w wojnie obecnej.

## Teror szaleje w Afryce Południowej

Amsterdam, 13 grudnia.

Rząd Smutsa w Afryce Południowej, o pomnie idący za londyńskimi podlegającami, bez wewnętrznego przekonania wypowiedział Niemcom wojnę. Nie ma on zbyt czystego sumienia. Nie ma w żadnym wypadku usprawiedliwień swego kroku politycznego i opiera się tylko na opozycji i stanowisku narodowo myślącej ludności Afryki. Tylko dzięki brutalnemu systemowi gwałtu utrzymuje się system Smutsa. Dziennik Burów „Obywatele” przynosi szczegóły, które równocześnie potwierdzają słabość i próżność rządu angielskiego.

Dziennik twierdzi, że Smuts ogłosił wojnę przeciwko Niemcom wbrew woli większości narodu. Musiał on walczyć z oporem ludności i z uporem aparatu rządzącego, kierowanego ręką generała Hertzoega.

Aby przełamać silne stanowisko aparatu rządzącego Smuts zastosował cały szereg metod. Między innymi postanowił oczyścić sferę rządzącą ze zwolenników Hertzoega.

„Czystka” przeprowadzona od najniższego do najwyższego stopnia ze szczególnym naciskiem przeprowadzona została w ministerstwie obrony i biurze prezydenckim. A więc sekretarz państwowy w ministerstwie wojny A. H. Broeksman, zany zwolennik Hertzoega został przeniesiony na stanowisko nadburmistrza w Kapstadtzie. Dyrektor ministerstwa obrony van Valt przeniesiony został do zarządu prowincjonalnego w Transvaalu. Najlepszym przykładem przeprowadzanej „czystki”, to fakt zwolnienia szefa Smutsa, który pracował w okresie, gdy generał Hertzog był premierem gabinetu.

## Prasa londyńska woła o pracę

Amsterdam, 11 grudnia.

Coraz częściej ze wszystkich stron słyszy się narzekania z powodu wstrząsającego z dnia na dzień bezrobocia. „Times” mówi, że dotąd mimo podjętej akcji rozplanowania produkcji, Anglia posiada 21.000 bezrobotnych w przemyśle żelaznym i stalowym i 20.000 w przemyśle metalowym. Przeprowadzenie akcji zatrudnienia w obecnych warunkach jest stosunkowo trudne. Zagadnienie polega nie tylko na zapewnieniu pracy robotnikom wykwalifikowanym, lecz również o średnich kwalifikacjach i w ogóle żadnych kwalifikacji nie

mających. Wyszukane projekty nie zmniejszą bezrobocia w czwartym miesiącu wojny.

„Daily Telegraph” komunikuje, że obecnie jest o przeszło 200.000 więcej bezrobotnych, niż w pierwszym okresie wojny. Obłożono, że mimo nowych wielkich zakładów w przemyśle, ogólna produkcja może być zaledwie odrobinę wyższa od produkcji w chwili rozpoczęcia wojny. Największym błędem w obecnym systemie gospodarczym, to „plajta” małych firm, które przecież mogą równie tak samo dobrze produkować materiał wojenny,

jak wielkie przedsiębiorstwa. Nie otrzymały one jednak żadnych zamówień, więc musiały zamknąć swe warsztaty i rozpuścić wszystkich pracowników. Dziennik apeluje o stworzenie jakichś stałych konkretnych kierunków gospodarczych i zamianowanie specjalnego ministra, którego zadaniem byłoby znaleźć pracę dla wszystkich.

„News Chronicle” również wypowiada się w tej kwestii i oświadcza, że należałoby stworzyć jakiś wielki plan, który by uregulował zdeorganizowane życie gospodarcze-polityczne.

„Daily Mail” twierdzi, że w czwartym miesiącu wojny nakreślony plan wien znaleźć się u progu realizacji.

„Daily Express” mówi, że za wcześnie Anglia niech się nie cieszy, że zniszczył eksport Niemcom i niech się nie chwali, że pokona Niemców. Pierwszy należy usunąć przeszkody wewnętrzne w własnym przemyśle, a później sięgnąć dalej. Niemcy potrafią zatrudnić każdego robotnika, podczas gdy Anglia posiada 14 milionów ludzi bez pracy.

## Niemcy wygrają tę wojnę

Budapeszt, 12 grudnia.

Podczas dyskusji w parlamencie węgierskim wygłosił dr Stefan Milotay, znany poseł partii rządowej i redaktor naczelny pisma „Magyaraság” wielką mowę w której zajął się problemem zagranicznej polityki Węgier.

W mowie tej, której wszyscy posłowie wysłuchali z wielką uwagą, przedstawił Milotay wyczerpująco politykę demokratyczną zachodnich i podkreślił, że jest przekonany, iż Niemcy wygrają obecną wojnę. W wypadku osłabienia Niemiec, Węgry znalazłyby się w bardzo niebezpiecznej sytuacji, gdyż jedynym gwarantem Węgier i ich zadań politycznych w basenie Dunaju są i pozostaną Niemcy. Węgry toczyły wprawdzie stuletnie walki w obronie swojej niezawisłości, ale układ z roku 1867 uodowodnił iż współpraca, opierająca się na wzajemnym respektowaniu niezależności, umożliwia Węgrom utrzymanie swego przastarego stanowiska w basenie Dunaju. Traktat podpisany w Trianon, ten akt smowli mocarstw zachodnich, przekreślił wszelkie siły twórcze i wywołał chaos w Europie środkowej.

## „Havas” schwytany na kłamstwie

Moskwa, 12 grudnia.

Radio moskiewskie ogłosiło dementi komunikatu agencji Havasa opublikowanego przez dowództwo leningradzkiego okręgu wojskowego. Agencja ta twierdziła, że przy rzekomym nalocie fińskich samolotów na Murmańsk, konajmniej 60 samolotów sowieckich zostało zniszczonych. Rozgłoszona moskiewska określa te wiadomości Havasa jako czysty wymysł. Naloty lotnicze na Murmańsk w ogóle nie miały miejsca.

## Masyw nautów m'n Angielskich w pobliże Danii

Esbjerg, 13 grudnia.

Silne wiatry zachodnie, panujące w tych okolicach, napędziły w ostatnim czasie ku zachodnim wybrzeżom Jutlandii znaczną ilość min. Jak donosi komendant Esbjerg wyłowiono tylko około 25 b e r g 66 pływających min, które naturalnie przypłyły tutaj z angielskich pól minowych i zostały przez Duńczyków unieszkodliwione.

## Zały emy Waszej Wysokości...

Londyn, 13 grudnia.

Admiralicja komunikuje: Sekretariat admiralicji żałuje, że jest zmuszony donieść, że okręt Jej Wysokości „R a y o f H o p e” wczoraj wbiegł na mine i zatonał.

Oprócz parowca - cysterny „S a n A l b e r t o”, który jak donoszą został storpedowany koło południowo-zachodnich wybrzeży Anglii, drugi okręt zatonał u wejścia do kanału. Strata w tonażu podczas dwóch ostatnich dni wzrosła do 18.000 ton.

Angielski parowiec pasażerski „D u k e o f L a n c a s t e r” zderzył się na morzu Irlandzkim ze statkiem transportowym „F i r e K i n g”. Zatonęł „F i r e K i n g” wzięty na pokład „Duke of Lancaster” (3514 ton). Został on dość ciężko uszkodzony. Holenderskie dzienniki komunikują o zatonięciu dalszych okrętów handlowych przy wybrzeżach Wielkiej Brytanii. Oprócz już wyżej ogłoszonych strat komunikują o zatonięciu angielskiego parowca „M i d d l e s b r o” wyporności 989 ton.

# Amerykańskie zarzuty przeciwko blokadzie eksportowej

## Anglia miesza się do konfliktu fińsko-rosyjskiego

Haga, 13 grudnia.  
Rząd Stanów Zjednoczonych, jak już donosiliśmy wystosował do rządu Wielkiej Brytanii, notę protestacyjną, w której zastrzega sobie wszystkie prawa w związku z zablokowaniem przez Anglię niemieckiego eksportu. Nota, w której zawarto wszystkie zarzuty przeciwko postępowaniu Anglii, jest formalnym protestem, choć słowa tego ani razu nie użyto w całym piśmie. W nocie tej czytamy: „Rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony jest żądać od rządu Wielkiej Brytanii wytłumaczenia się ze względu na szkody wyrządzone legalnemu eksportowi państw neutralnych. Następnie Stany Zjednoczone zastrzegają sobie wszelkie prawa, w wypadku gdyby metody Anglii dotknęły handlu amerykańskiego”.

Pomijając kalkiem międzynarodowe zasady -- brzmi dalej tekst noty -- są to praktyczne podstawy, które spowodowały rząd Ameryki, do zapoznania się z zarządzeniami Anglii.

1. Wiele wypadków, zamówienia Stanów Zjednoczonych w Niemczech są albo częściowo, albo całkowicie zapłacone, lub istnieją inne jeszcze zobowiązania.

2. W innych wypadkach towary obrotowane w Niemczech, muszą być tylko w Niemczech kupione, ponieważ nigdzie nie można ich otrzymać, a są one konieczne dla obywateli Stanów, dla rozwoju nie tylko handlu i przemysłu, lecz rozwoju różnych zawodów.

Nota przewiduje następnie, że wobec stosowanych metod musi nastąpić konflikt, gdy okręty amerykańskie na mocy prawa neutralności będą chciały ominąć zachodnie wybrzeża Europy między Bergen a północną Hiszpanią i zostaną zmuszone przez Anglię do odbycia kwarantanny kontrolnej.

Na zakończenie departament państwa przypomina, że na jego notę z r. 1915 wystosowaną do rządu Anglii wobec podobnej sytuacji Stany Zjednoczone założyły protest.

Mieszanie się Anglii do konfliktu rosyjsko - fińskiego zatacza coraz szersze kręgi. Jak donoszą z miarodajnych źródeł otrzymano dostawę 30 samolotów wojennych, a rząd zezwolił wczoraj i wydał licencję eksportową na wywóz dalszych 100 samolotów myśliwskich do Finlandii. Stojący po stronie Foreign Office „Daily Telegraph” w ten sposób interpretuje stanowisko Downing Street: „Maszyny dostarczyła prywatna firma, lecz fakt że rząd brytyjski potwierdził licencję na eksport, musi mieć pozór precedensu do dalszego popierania Finlandii”.

Wolania o dyktatora gospodarczego jeszcze nie umilkły. „Times” żali się, że Chamberlain w swej ostatniej mowie w ub. tygodniu na temat eksportu, odrzucił wszelkie propozycje rozszerzenia obecnego aparatu gospodarczego. Dziennik twierdzi, że argumenty za nominacją o szerokim zakresie pełnomocnictw ministra, dla skoordynowania wszystkich władz gospodarczych nie osłabły i zwraca uwagę na jednolita, energiczną politykę gospodarczą.

„Mnóstwo dogodnych możliwości wskutek tarć i nieporozumień zostało bezprowrotnie straconych, i dlatego trzeba się szybko decydować, kończyć swój komentarz dziennik.

Polityczny korespondent „Daily Herald” wierzy, że mimo odmownego stanowiska premiera, w krótkim czasie oficjalnie zawiadomi o dokonanej nominacji w ministerstwie gospodarstwa. Wpływowi ministrowie w ostatnich dniach ostro krytykowali i objaśniali: że nominacja ministra dla koordynacji polityki finansowej i gospodarczej jest wiec nie żywo i konieczna dla obecnej sytuacji Wielkiej Brytanii.

Od poniedziałku przyszłego tygodnia zostanie ograniczona w Anglii sprzedaż cukru. Kupcom nie będzie wolno sprzedawać więcej na tydzień niż 1 funt cukru dla każdego klienta.

Angielskie ministerstwo lotnictwa opublikowało wczoraj 13 listę zabitych lotników. Zawiera ona nazwiska 45 osób zabitych oraz 3 zaginionych.

## Dlaczego nie został pan w Polsce - panie Grażyński!

Kraków, 13 grudnia.  
Jednym z najbardziej aktywnych podlegaczy przeciwko Niemcom był b. wojewoda śląski i minister propagandy Michał Grażyński. Po żałobnym załamaniu się Polaki zamiast walczyć wolno zbiec do Rumunii. Tam bawi się tak samo jak to robił dawniej w Polsce. O bezczelności Grażyńskiego dochodzą z Czerniowic następujące wiadomości.

Grażyński przez 24 godziny zatrzymał się tutaj w pensjonacie „City”. Przy płaceniu rachunku hotelowego wyciągnął on skradzione złotówki i kiedy mu liczone 40-45 lei za złotówkę oburzał się z tego powodu (1 lei=5 gr.). Odpowiedziano mu wówczas, że właściciel pensjonatu ma polecenie władz rumuńskich nieprzyjmowania zagranicznych pieniędzy. Natychmiast po usłyszeniu tej odpowiedzi ex-minister stał się bezczelny i bezwstydy. Powiedział wówczas: „Rumunia to przeklęty kraj, to kraj cyganów”. Właściciel pensjonatu dał sobie jednak radę i zapytał Grażyńskiego: „A kto pana tutaj zapraszał czy wolał? Dlaczego nie został pan w Polsce, aby za swą ojczyznę walczyć?”

Grażyński przez chwilę próbował wygrać sytuację, a w końcu zapytał, czy wiadome jest tutaj kim on jest. Oczywiście wiedziano o tym, iż nadto dobrze. „Pan był ministrem, który dziś nie jest więcej wart, niż każdy inny Polak, który uciekł zagranicę”. Właściciel pensjonatu pułkownik rezerwy nazwał Grażyńskiego świnią. Natychmiast musiał opuścić pensjonat i co prędzej wyniósł się z Czerniowic.

„Przyzwoltemu” emigrantowi z Polski ziemia rumuńska nie wydawała się zbyt bezpieczna i dlatego dwukrotnie próbował przekroczyć granicę. Władze przeszkodziły mu w tym. W końcu za fa-

szwym paszportem udało mu się wyjechać samolotem do Paryża. Tam nie czuje się on jednak dobrze -- jak stwierdza jego żona -- albowiem władze francuskie przyjęły go mniej radośnie, niż on sam tego oczekiwał.

Za parę lat nie będzie o Grażyńskim nawet małej notki w prasie. Dopóki starczy mu pieniędzy nikt nie będzie miał nie przeciwko niemu. A po tym spotka go los wszystkich politycznych awanturników i fantastów...

## Angielskie łodzie podwodne walczą „humanitarnie”

London, 13 grudnia.  
W związku z osiągniętymi sukcesami przez niemieckie łodzie podwodne, admirałcja angielska znajduje się w przykrym położeniu, ponieważ właściciele nie mogą zakomunikować o swej marynarce. Obecnie prasa próbuje angielskim żołnierzom podwodnym przypisać pewne zasługi, by trochę zatuszować bierność morskich sił. Admirałcja twierdzi więc, że „zasługi” angielskich łodzi podwodnych widzi się na „polu humanitarności”. Naprzykład niedawno jedna z angielskich łodzi podwodnych przestrzegła niemieckiego ścigacza „Bremen”, by... nie doszło do konfliktu w zachowaniu prawa międzynarodowego. Teraz wiemy, dlaczego angielskie łodzie podwodne „nie” meldują żadnych wyników na wojnę korzystę. Obecne postępowanie admirałcji angielskiej jest całkiem sprzeczne do dawnych zrzeczeń angielskiej polityki wojennej i sposobu prowadzenia wojny bez względu na „humanitarność”. I to jest tym dziwniejsze, że admirałcja porwała ujęć tak „łustym kaskom”, jak „Bremen”. Nie ma chyba takiego, kto by uwiarył temu. Świat zresztą wie, co ma sędzić o reklamowanej „humanitarności” Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza o kierownictwie wojny.

## Z miasta i okolicy

### Bramy domów mają być zamykane o godz. 21-ej

Mimo wyraźnego brzmienia rozporządzenia władz, zezwalającego na przebywanie na ulicach i miejscach publicznych do godz. 21-ej, dozorczy domów próbują wprowadzać swoje własne lokalne godziny zamykania bram. Ostatnio np. zdarzały się wypadki, że dozorczy domów zamykają bramy już o godz. 8.30 lub wcześniej. Tego rodzaju samowola jest niedopuszczalna. Ustalenie wcześniejszej godziny zamykania bram domów jest wbrew obowiązującym przepisom rozporządzenia władzy i dla tego dozorczy domowi winni bezwzględnie zastosować się do ustalonego terminu.

Jakakolwiek dowolność w tym kierunku jest nie do pomyślenia i nie może stanowić usprawiedliwienia dozorczy jego chęć utrzymania napiwków za otwarcie bram. Bramy muszą być zamykane o g. 21-szej.

### Uwadze pp. kupców

Swego czasu pisaliśmy o konieczności przestrzegania przez pp. kupców urzędowo onaczonych godzin handlu. W dzisiejszym numerze naszego pisma zamieszczamy komunikat Chrześcijańskie go Stowarzyszenia Kupców Polskich, przypominający zainteresowanym o konieczności respektowania urzędowo wyznaczonych godzin handlu. W zbliżającym się okresie świątecznym należy przestrzegać godzin handlu na znanie dla każdego, dlatego też zwracamy uwagę pp. kupców na komunikat organizacji zawodowej.

## Nieślachan'e potworne warunki pracy w Indjach

Amsterdam, 13 grudnia.  
W artykule wstępnym holenderski dziennik „Het Nationale Dagblad” oświadczył, że stosunki społeczne w Indjach i rosnące niezadowolone wśród indyjskich robotników. Szczególnie zwraca się uwagę na nieszczęsną los dzieci, które w niespotykany nigdzie na świecie sposób bywają gnębione przez kapitalistów angielskich.

Dziennik píše, że w przemyśle wyrabiającym mikię pracują dzieci w wieku lat 6-10 w czasie niedopuszczalnie długim. Przemysł lakowy jest pomieszczone w źle oświetlonych budynkach, w których brak należytej wentylacji. Ponadto nie istnieją tam urządzenia wodociągowe, a używana do przeróbki woda jest brudna i zawiera niezliczoną ilość bakterii. Skoro mowa o stosunkach, panujących w fabrykach papierosów, to poproszę włosy stają na głowie. Pracują tam dzieci pięcioletnie po 10-12 godzin na dobę, przy czym zarobek dzienny wynosi zaledwie 2 ałlas. W tkalnicy dywanów i w czyszczalniach jedwabiu i wełny pracują dzieci sześć i dziesięcioletnie. Dopiero wieczorne ciemności przerywają pracę. Powietrze w tych pracowniach jest nieczyste z powodu unoszącego się w powietrzu kurzu z wełny. W tych warunkach nocują niemowlęta ze swymi pracującymi tam matkami, śpiące na podłodze. Ustępy są rzeczą nieznaną.

W fatalnych warunkach mieszkaniowych grożących zdrowiu znajdują się robotnicy, którzy na dobiek tego są bardzo źle odżywiani. Np. w Bombaju zamieszkuje sześć do dziewięć osób jedną izdebką. Śmiertelność wśród dzieci jest w tym mieście wielka i wynosi 298 na 1000 urodzeń. W innych miastach hinduskich np. w Rangoon, liczba ta wzrosła do 350 na 1000.

## Wyższe szkoły niemieckie otworzyły swe bramy

Berlin, 13 grudnia.  
W przeciwieństwie do Anglii i Francji w pierwszych miesiącach wojny szkoły niemieckie rozpoczęły normalną naukę. Obecnie wszystkie wyższe szkoły, uniwersytety i inne instytucje oświatowe rozpoczyna nowy trymestr. Dla wszystkich szkół wyznaczono termin na dzień 5 stycznia r. 1940.

## Zatopiono dwa angielskie okręty - cysterny

Berlin, 13 grudnia.  
Komendantura niemieckich sił zbrojnych komunikuje: Między Mozela a Pflzerwaldem na niektórych odcinkach frontu tylko mały ogień artyleryjski i miszczycielski. W pozostałych częściach frontu spokój przez cały dzień.

U wejścia do kanału ze strony zachodniej zatopiono dwa angielskie okręty - cysterny o pojemności łącznej 18.000 ton.

## Danii grozi inflacja

Kopenhaga, 13 grudnia.  
„National Tidende” donosi, że neutralne państwo duńskie na wszystkich polach coraz bardziej odczuwa metody wojny gospodarczej Anglii. Cyfra bezrobotnych naprzykład z 27.500 wzrosła do 118.000, podczas gdy ogólna liczba ludności wynosi 4 miliony. Eksport gospodarczy do Anglii, źródło importu kraju, ponosi olbrzymie straty, tak, że państwo, by utrzymać poziom wydatków olbrzymie subwencje. Import towarowy z Anglii i Stanów Zjednoczonych, również został zahamowany.

## RZĄDCA

administrator lat 47, Poznańczyk. 20-letnia praktyka w intensywnych gospodarstwach Księstwa Poznańskiego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie szuka posady od zar. K. Oferty do Adm. „Kuriera” pod „Agrom” 491

POTRZEBNI sprzedawcy artykułu pierwszej potrzeby. Dobry zarobek. Rynek Wieluński 47, Koszeba (w podwórzu). 526

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Dawid Lasocki oraz inne dowody. WALIŻKĘ niedługo w dobrym stanie kupię, podać cenę. Oferty do Adm. „Kuriera” pod „Waliska”. 525

UNIEWAŻNIA się książkę oszczędnościową K. K. O. pow. częstochowskiego Nr. 17309 wystawioną na imię Władysława Stomczyńskiego.

Przypominamy, że sklepy winy być czynne przez cały czas, a r z e d o w o oznaczony. Przeczerzenia będą karana, a Zarząd Stowarzyszenia nie będzie mógł interweniować w takich wypadkach.

Stowarzyszenie Kupców Polskich Chrześcijan.

ZDOLNA panna, katolicka, poszukuje posady kelnerki lub buletowej od zaraz Zgłoszenia „Kurier” pod „Zdolna”. 523

DO SPRZEDANIA urządzenie biurowe, wazki ręczne, stoły biurowe, oraz różne przyrządy do pracy. Wiadomość: Hotel Bristol, pokój nr. 4, od godz. 18-ej.

TROCINY suche do pieców sprzedaje lakiark elektryczny Zasady w Olsztynie. 520

DRUCKEREI DES „KURIER CZĘSTOCHOWSKI”  
empfehlit sich den Behörden, Geschäftshäusern und Privaten zur Anfertigung von Druckeisen aller Art  
Plakate, Flugblätter, Handzettel Briefe und Briefumschläge, Buchhaltungsbücher, Vieltankarten usw.)  
Saubere Ausführung. Billige Preise. Schnellste Lieferung.

DRUKARNIA „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”  
III ALEJA Nr 52  
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: afisze, ulotki, blankiety, koperty, książki buchaltaryjne, bilety wycieczkowe itp.  
Wykonanie szybko i solidnie. Ceny umiarkowane.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Piotr Matuszczyk. 519

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Działubczyk Walenty. 618

# Australia krainą tajemnic dla zoologów

## Historia o żywym niedźwiedziu, mniejszym od dziecięcej zabawki

Australia, piąta część świata, odległa, obrzynana wyspa, której wnętrza jest do dotąd niezbadane, na przemian to pustynne, to pokryte lasem, puszcza nieprzebrana — ta Australia, w której kulturę zaprowadzili przed stu zaledwie laty zesłańcy angielscy — jest krainą największych tajemnic dla zoologa przede wszystkim.

Najdziwniejsze ptaki, stworzenia jakby powstałe w basni — żyją w nieprzebranych dzunglach tego kraju, w jego lasach eukaliptusowych i pustynnych obszarach bezwodnych.

Przytoczmy kangura, przytoczmy Kiwi-kiwi i, może największą dziw tej, jeszcze ciągle mało znanej krainy — niedźwiedzia, zwanego „koala”.

Ze słowem „niedźwiedź” kojarzy się w naszym umyśle pojęcie siły, wagi wielkiej i potężnych rozmiarów.

Kiedy „koala” przyszedł na świat — był długości jednego cala, a wazył może trzy gramy. Przypominał raczej jankieska chrząszcza, niż prawdziwego, choć miniaturowego, niedźwiedzia i szanującego się ssaka.

Matka jego ma torbę do noszenia dzieci — podobnie, jak jej wykoski, płochy i dziwaczny krewny kangur.

Matka schowała maleństwo do swej — rzeby można — kieszeni. I w tym ciepłym i miękkim futerale chroniła go przez pięć miesięcy. Dopiero po tym czasie począł się mały „koala” interesować światem. Matka siedziała akurat na gałęziach i spała. Było bardzo wysoko i mały „koala” obawiał się, że spadnie z wielkiego drzewa.

Po kilku dniach przenosił się mały „koala” z torby matki na jej plecy. Zaczął sam wyciągać łapki i sięgać po liście i kwiaty. Tyle tylko, że siedział na plecach matczy-nych.

Apetyt miał dobry i z dnia na dzień większy. Nie zawsze mu matka dogadzała: miał chęć zjeść akurat ten, a nie inny liść, a matka się wcale ku owej gałązce nie kwapiła. Zdecydował się raz jeden, by zejść z pleców matki i samemu zaryzykować wyprawę po liście. Udało mu się. Od tego czasu stał się samodzielny. Umiał nawet wspinać się na wierzchołki najwyższych drzew, na cienutkie gałązki, na które nie wazył się wdrapać inne niedźwiedzie, dla swego dorosłego wieku, już nieco cięższe.

Kołysał się na gałęziach i pokrzepiał przez dzień cały. Prażyło go słońce australijskie, ale zawsze potrafił skryć się pod jakimś liściem większym, jak pod parasolem. Na dole słychać było odgłosy lasu. Słychać było przede wszystkim rozmowę innych, dorosłych „koalów”. Było to bądź mrużenie głębiek, bądź odgłosy płaczące i zawodzące.

Przez następne pół roku żyło się małemu „koala” wcale niezgorzej. Sam sobie szukał pożywienia, nieraz wybierał się na dłuższy czas na wyprawę, ale o matce nie

zapominał i wracał do niej po krótszej lub dłuższej nieobecności. Jako roczne zwierzę był jeszcze ciągle „koala”, „dzieckiem” — zjawisko w świecie zwierzęcym bardzo rzadkie — i jeszcze ciągle trzymał się bardzo dla syna pieczołowitej matki.

Do małego drzewka, którego listki akurat sobie „koala” najsamiej zjadł — zbliżył się dwóch ludzi: jeden biały, drugi czarny. Biały szukał właśnie małego „koala” dla swej córki. W Australii dzieci nie bawią się sztucznymi niedźwiedzami, ale żywym, jeszcze mniejszym, niż te, które u nas kupuje się w sklepie zabawek. Dzieci farmerów australijskich, jeśli są grzeczne, dostają małego „koala” do zabawy.

Chwary odnalazł „koala”.

— Tam jest. By go złapać. „Koala” nie znał ludzi i spoglądał na nich swymi dobrymi oczyma zabawki. Nie lekał się ich zupełnie.

Czarny wspiął się na drzewo, schwył zwierzątko i zniósł je swemu paun.

— Bardzo miły młodzieńcze! — rzekł farmer. — Futroko ma bardzo gładkie i puszyste. Ale szkoda go. Jest za młody. Nie wychowamy go w domu: po dziesięciu dniach byłoby po nim. Lepiej go zostawić.

Farmer opuścił zwierzątko na ziemię. Małe „koale” żyją na drzewach. Wspinaczka, to ich żywioł. Wiec mały wspiął się po nogach aż do nosa farmera i począł go ob-

wachować. Pachniał mały niedźwiedzek świeżością i lekko eukaliptusem, bo liście eukaliptusowe — to jego smak ulubiony. Zostawiał malca na gałęzi drzewa i poszł daleko.

Gdy nastala noc „koala” zeszedł z drzewa i pobiegł do drugiego, większego. Z dala usłyszał jakby jakiś szmer. Ktoś się skradł. Przyspieszył krokiem i wspiął się na pień drzewa. Krwiożerca paszeza lisa klapanęła tuż przy nim. Nie udało się mistrzowi-lisowi.

Przez trzy dni i trzy noce nie schodził nieborak z drzewa. Dopiero gdy wszystkie liście już objadł, a smak — wciąż jeden i ten sam — sprzykrzył mu się z kretechem, zdecydował się zejść. Lis przyśpieszył w tę stronę i zabrały się do trzebienia małych niedźwiadków „koala”.

Rzecz ciekawa, że wprowadzenie lisów w Południowej Ameryce stało się przyczyną niemal całkowitego wymarcia „koala” w Australii.

Lisy zostały wprowadzone w Południowej Ameryce, w Chili, przez angielskich inżynierów do polowania. Rozmnożyły się niezwykle szybko i kompletnie wytrzebiły z Andów cenną szynszylę, której futro było niedźwiedzia australijskiego jest bardzo podobne do szynszyli. Ponieważ ceny na szynszylę wrosły do sum bójajskich — powstało zapotrzebowanie na futerko „koala”, jako nadające się doskonale na imitację szynszyli. Handlarze futer rozgłosili o tym w Australii, ofiarując marną sumę od dwóch do czterech szynszylę za futerko „koala”. Rząd australijski zniósł ochronę na to zwierzątko i po lasach wschodniej

Australii rozpoczęło się systematyczne morderstwo „koala”.

Nasz mały „koala” przeżywał dni trwogi śmiertelnej. Nie schodził z wierzchołka drzewa. Widział ogniska myśliwych i słyszał żalostne skomlenie matki, które ustalo dopiero po kilku strzałach.

Wolał poleć darennie i szukał matki na próżno. Nikt mu nie odpowiadał. Był zupełnie samotny. Dopiero po dwóch tygodniach znalazł swoich: zwierzątko swej rasy. Przyjeło go do grona z właściwą tym stworzeniom pościwością. Jakby dostał nową matkę i siostrę. Córka i adoptowana syn spał na drzewach, oboje otoczeni troskliwym ramieniem innej obcej matki. Nawet większe podróże odbywali na jej grzbiecie w dwójce.

W ciągu trzech miesięcy padło wówczas ponad milion australijskich niedźwiedzi. Rząd wydał ponownie ustawę ochronną i ogłosił wysokie grzywny za zabicie małego „koala”.

To dziwne zwierzątko należy obecnie do rzadkości w Australii. Jeśli mu obecnie dadzą spokój, może się znów rozmnożyć, ale na pewno już nie w takiej liczbie, jak przed kilkunastu laty.

Australia warty by się bliżej zainteresować, choćby ze względu na możliwości emigracyjne tej części świata. Podczas bowiem gdy Europa jest bardzo przeludniona, gdy Ameryka, walcząc z własnymi bezrobotnymi, niechętnym okiem patrzy na szukających zatrudnienia cudzoziemców, również emigracja do Afryki napotyka na duże trudności, bowiem wyjeżdzać tam mogą ludzie, posiadający większe kapitały. — O Azji nawet wspominać nie warto, gdy się zważy na te tłumy Chińczyków i Japończyków, uciekających z kontynentu azjatyckiego do krajów Ameryki Północnej czy Południowej. Pozostaje więc tylko Australia. I tam emigracja z innych kontynentów spotyka się z pewnymi zastrzeżeniami, ale wchodzi tu w grę względy natury politycznej. Ołbrzymi ten obszar poświęcić może miliony nowych obywateli, wymaga jednak, z uwagi na właściwości klimatyczne, olbrzymiego nakładu pracy. No i — kosztów także. Dodać należy, iż emigracja z Polski do Australii jest wprawdzie znikoma, zaznacza się jednak od kilkunastu lat.

## Humor i satyra

### Drobne stworzenie.

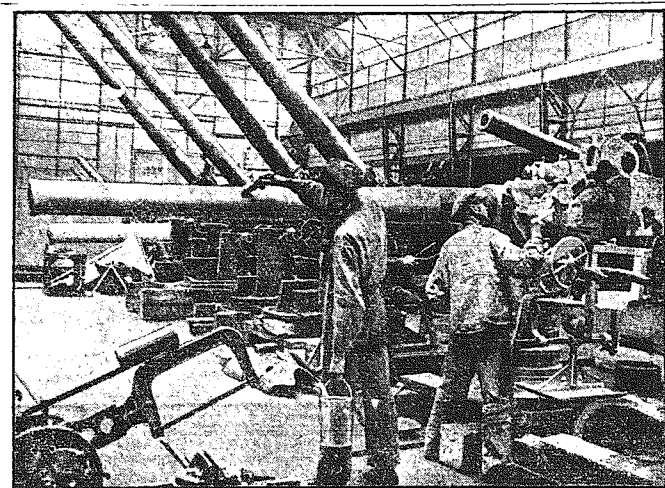
— Widział, Stasiu, — mówi mamusia do synka, pokazując mu wystawę magazynu konfekcji damskiej — wszystkie te piękne jedwabie przedstawiają takiemu drobnemu stworzeniu...

— To drobne stworzenie to tatuś, prawda mamusiu?

### Zgodna.

— Słuchaj, stara, teraz to łatwo będzie dostać rozwód...

— Jak cheesz, to się rozwiedź, ale ostrzegam cie, że nie będę rozwódka, lecz wdowa!



NARODZINY NIEMIECKICH ARMAT OKRETOWYCH. Ilustracja nasza przedstawia fragment sali montażu armat. Stoją obok siebie z długimi lufami armaty okrętowej. Pracowicie ręce robotnika niemieckiego malują lufy armatnie farbą ochronną.

Tadeusz Dolega Mostowicz

# Złota Maska

POWIEŚĆ

Biesiadowski zaślubił się.

— A bo to Kobięca sprawa znać się na tym?... To moja była rzecz. Jak człowiek gdzieś pieniądze kładzie, to jego psi obowiązek wiedzieć, gdzie.

— No tak, ale jednak pan traci z mojej winy...

— Niby co tracę?

— Swoje pieniądze.

— Ja?... Brońże mnie Panie Boże!

Po co mam tracić?

Magda szeroko otworzyła oczy:

— Nie rozumiem. Przecie Cykowski zbankrutował.

— No tak, ale nie byłem tak głupi, żeby mu bez zabezpieczenia dać pieniądze. Po pierwsze sala i cały lokal jest na moje imię, a po drugie wszystkie rekwiizyty, umeblowanie i takie rzeczy to też moje.

Ponieważ wciąż nie mogła w tym się zorientować, Biesiadowski wyjaśnił sprawę szczegółowo. Dając pieniądze na opłacenie komornego i na wystawienie „Panny Knox”, zażądał przepisania lokalu na swoje nazwisko. To też tytułem komornego codziennie z kasy odbierał swoją część, a zawsze był pewien, że taka sala nie będzie stać pustkami. Amator na nią musi się znaleźć. Nie Złota Maska, to inny teatr, albo kłno. Po za tym rekwiizyty mogą być wynajmowane nowemu teatrowi.

— Zarobic na tym interesie to nie zarobie — zakończył z usmiechem. — Na teatrach się nie znam, to nie moja branża. Mięso, to co innego. Ale przedzie

nie taki głupi, bym miał stracić.

Magda nie posiadała się z radości. Kamień spadł jej z serca. Miała teraz wobec Biesiadowskiego czyste sumienie.

Jednakże w głębi duszy zrodziła się w niej jakaś dziwna, niczym nieuzasadniona niechęć do tego człowieka. No, bo pomimo tej swojej wielkiej miłości, o której tyle ciągle mówił, nie potrafił nawet stracić dla niej kilkunastu tysięcy. Oczywiście, nie dałby pieniędzy na „Pannę Knox”, gdyby nie widział możliwości ich zabezpieczenia. Zrobił dla Magdy tylko to, co go tak nic nie kosztowało.

Tak, cieszyła się, że nie potrzebowała mieć dlań uczucia wdzięczności.

Idąc razem do teatru, słuchala z niesmakiem opowiadania Biesiadowskiego o tym, w jaki sposób przeprowadził wteży z Cykowskim cały interes. Chwalił się, że umiał uniknąć różnych kruczuków i tych, co go chcieli „nabić w butelkę”, wystrychnął na dudków.

Musiąca mu w duchu przyznać rację, musiała przyznać, że postąpił rozsądnie, ale teraz pewniejsza była niż kiedykolwiek, że z takim człowiekiem, jak on, związać się nie potrafi.

W teatrze wrzało, jak w ulu. W zasadzie wszyscy zgadzali się na utworzenie spółdzielni aktorskiej, którąby przyjął teatr, oczywiście pod zmienioną nazwą, by nie brać na siebie długów i zobowiązań dawnych właścicieli.

W poczekalni ustawiono krzesła i zapimprowowano zebranie organizacyjne. Przemawiali Kormat, Morełówna, Kobielski i wreszcie adwokat, mecenas Ludomski, który zdążył już pobieżnie zorientować się w układzie spraw i wystąpić z konkretnym planem.

W rezultacie wybrano zarząd. Wobec odmowy Bończy, na prezesa powołano Malskiego, kłepkiego aktora, lecz

zdolnego organizatora. Poza tym do zarządu wszedł Kormat i, niemal zmuszony do tego, Magda. Wybrano ją z tej racji, że liczone się z koniecznością uzyskania różnych ustępstw ze strony Biesiadowskiego. Ujawnienie faktu, że właścicielem rekwiizytorni i dzierżawca sali jest właśnie on, ucieszyło wszystkich. W związku z bankructwem dawniej spółki i Cykowskiego, na najbardziej obawiano się licytacji rekwiizytów oraz eksmisji. Z Biesiadowskim zaś, wyglądającym tak poczciwie i powściągliwie nazywanym za kuliami „świ-niopasem”, miłośno nadzieję dojsz do la-du.

W ciągu dwóch dni zatłwiono wszelkie formalności z rejestracją i ukonstytuowaniem nowej instytucji. Teatr otrzymał nazwę „Nowej Złotej Maski”, a przedstawień nie przerwano wcale i dla publiczności, która codziennie wieczorami zapelniała sale, ta wielka zmiana pozostała niedostrzegalna.

Tak samo lśnił neonami fronton gmachu, tak samo kasa sprzedawała bilety, z tym samym humorem i w tych samych kostiumach występowali ci sami artyści.

Ale wewnątrz było zupełnie inaczej. Odczuli to zwłaszcza na sobie ci, którzy powołano do kierowania spółdzielni. Po pierwsze należało zabrać się w szalonym tempie do zaniebanych przez Cykowskiego sprawy przygotowania zmiany programu. Po drugie kwestie administracyjne wyrastały w istny las trudności.

Kiedy już zdecydowano się, po tysiącach kłótniach i awanturach, grozących rozpadnięciem się spółdzielni, na wybór nowej komedii muzycznej i przystąpienie do prób, jak piorun z jasnego nieba spadło ustąpienie Bończy. Siedział dotychczas cicho, lecz od dawna musiał przygotowywać ten dzień, skoro nie chciał zostać prezesem. Obec-

nie okazało się, że wraz z Turską, Hańską, i Berczyńskim zakładają własny teatr rewiiowy, stwarzając wysoce niebezpieczną konkurencję „Nowej Złotej Masce”. Razem z Bończy przechodzili też autorzy piosenek Hojner i Czubarek. W ostatniej dopiero chwili udało się zatrzymać siostry Stelli. Zamiast Bończy na reżysera zaproszono aktora dramatycznego Turczyńskiego. I chociaż nikt z tej zmiany nie był zadowolony, próby przecieży ruszyły z miejsca.

Pomału optymistyczne nadzieje i obiecywane sobie łokosy zaczęły się roztopiać w trudnościach codziennych. Magda, która starała się jaknajdalej odsunąć od intryg przy obsadzie, z konieczności podzielała pracy w zarządzie, została zawałona sprawami administracyjnymi. Zamówienia, dostawcy, gaże, pobory personelu technicznego, podatki, rachunki — wszystko to spadało na nią. Malski, po którym, jak się okazało, spodziewano się zbyt wiele, dostał z racji swej nowej godności zawrotu głowy. Wyżywał się w rządzeniu za kuliami, w rozdawaniu ról, a przede wszystkim w reprezentacji. Interesantów, a nawet kolegów, przyjmował w gabinecie z miną ministra. Każdy musiał przednio zameldować się u sekretarki, a po zredukowaniu sekretarki, u woznego. W teatrze podsmiewano się z dygnitarstwa Malskiego, irytowano się, nawet trzaskano drzwiami, lecz ponieważ — nikomu nie zależało na zajęciu jego miejsca, machano na wszystko ręką. Kormat do administracji nie mieszał się wiele, wogóle mało czasu poświęcając spółdzielni. Nakręcał jeden film po drugim i nie miał ochoty pisać sobie humoru zakulisowymi drobiazgami. Jego stosunek do Magdy znowu zmienił się radykalnie. Był wobec niej uprzedzającego grzeczny i chłodny, lecz Magda poddźwierała w tym nowe jego zamiary.

C. J. n.